

70 lat istnienia Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych im. Cypriana Kamila Norwida w Lublinie

Przeżyjmy to jeszcze raz

14 października szkoła plastyczna w Lublinie świętowała 70. rocznicę powstania. Długa tradycja szkoły zachęca do retrospektywnego spojrzenia na metamorfozy, jakie się w niej dokonały przez kilkadziesiąt lat. Równie ważne są wspomnienia o ludziach, dzięki którym kształtowała swój wizerunek.

Jaka to historia...

Wspominając, przenosimy się do okresu międzywojennego, kiedy w 1927 roku **Ludwika Mehofferowa i Adam Zajączkowski** założyli w Lublinie **Wolną Szkołę Malarstwa i Rysunku**. Była to szkoła prywatna, mieściła się w gmachu Klubu Społecznego (róg Krakowskiego Przedmieścia i ulicy Lipowej). Nauka trwała cztery lata, a uczęszczali do niej uczniowie szkół ogólnokształcących. Profesorami tej szkoły byli znakomici artyści: **Władysław Filipiak, Henryk Zwolakiewicz, Zenon Kononowicz, Janina Miłosiowa, Władysław Kłopotowski**. Dwa lata przed wybuchem II wojny światowej właścicielką i dyrektorką szkoły została **Janina Miłosiowa**. Szkoła zmieniła też siedzibę, przenosząc się do prywatnego mieszkania przy ulicy Chopina 11 j wynajmując jeden pokój dodatkowo przy ul. Złotej 2.

Wojna przerwała działalność szkoły. Dopiero w 1942 roku, dzięki wielkim staraniom grona profesorów, okupanci zezwolili na prowadzenie kursów z zakresu reklamy, rysunku i malarstwa. Ta działalność szkoły była jednocześnie dla młodzieży ochroną przed wywiezieniem na roboty do Niemiec.

Zaraz po wyzwoleniu zostaje wznowiona działalność szkoły dzięki inicjatywie dyrektor **Janiny Miłosiowej**. Po reaktywowaniu we wrześniu 1944 roku szkoła przyjmuje nazwę **Szkoły Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego**, a następnie **Wolnej Szkoły Sztuk Plastycznych**. Nauka trwała wtedy tylko dwa lata, ale już od 1947 r. trwała cztery lata. Uczono rysunku, kolorystyki, modelowania, anatomii, geometrii, liternictwa, historii sztuki, zdobnictwa, kompozycji, technologii, stolarstwa artystycznego, zabawkarstwa i dekoracji

wnętrz. Szkoła była prywatna i utrzymywała się ze składek uczniowskich. Wolna Szkoła Sztuk Plastycznych posiadała tylko cztery pomieszczenia w trzech różnych punktach miasta. W roku 1947 opiekę nad szkołą objęła OMTUR. Liceum stało się szkołą prywatną o czteroletnim cyklu nauczania, realizując również przedmioty ogólnokształcące. Uczniowie otrzymywali świadectwa dojrzałości. Pierwsza matura odbyła się 8 czerwca 1948 roku i przystąpiło do niej 20 uczniów. Wśród absolwentów był znany później malarz i wieloletni dyrektor Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, **Edward Nadulski**. Szkoła borykała się z trudnościami finansowymi, a co za tym idzie, i socjalnymi.

Upaństwowienie

w roku 1949, zlikwidowało groźbę jej zamknięcia z powodu braku funduszy. Jednak wciąż nie było lokalu z prawdziwego zdarzenia, w którym mogłyby odbywać się zajęcia. W 1951 roku szkoła otrzymała nazwę **Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych**. W roku 1954 władze przydzieliły jej budynek przy ul. Grodzkiej i pomieszczenia przy ul. Dąbrowskiego. Dyrektorem szkoły był wtedy **Józef Głuszyk** (1953-58). Mijały lata. Wciąż wzrastała liczba uczniów i nowe pomieszczenia okazały się zbyt ciasne. Dopiero na początku lat siedemdziesiątych, dzięki determinacji ówczesnej dyrektor szkoły **Haliny Lipskiej**, znalazły się środki na rozpoczęcie (w 1974 r.) budowy przestronnego gmachu nad Bystrzycą. Nadano liceum imię patrona, **Cypriana Kamila Norwida**. Pod koniec lat siedemdziesiątych stanął gmach obecnej szkoły plastycznej w Lublinie, obejmujący powierzchnię użytkową 3,5 tys. metrów kwadratowych. Szkoła wzięła głęboki oddech i pełną pierś oddycha do dzisiaj, korzystając z zaplecza i wielu kontaktów z życzliwymi szkole sponsorami sztuki, wśród których niejednokrotnie odnaleźć można również jej absolwentów. Po wprowadzeniu reformy szkolnictwa w roku bieżącym przemianowano liceum na sześciolletnią **Ogólnokształcącą Szkołę Sztuk Pięknych**. Stąd wśród pierwszych roczników w tym roku tak wielu trzynastolatków. Od razu zadomowili się w szkole. Mówi dyrektor szkoły **Andrzej Krasowski**: - Dużo było w tym roku kandydatów. Na jedno miejsce przypadało 3,5 osoby. Prowadzę z najmłodszymi zajęcia z rysunku i malarstwa. Wśród uczniów gimnazjum już można wyszukać prawdziwe talenty.

Niezwykle ciekawym przedsięwzięciem szkoły stojącej u progu nowej ery jest praca zbiorowa „Dyplomantów 2000” z klasy V a, z grupy snycerskiej prowadzonej przez panią **Agnieszkę Kasprzak-Czekaj**, absolwentkę ASP w Warszawie. Praca ta będzie kopią ołtarza Wita Stwosza. W kwietniu, zaraz po obronie, planowane jest oficjalne odsłonięcie dzieła. Jest to już trzeci ołtarz wykonany przez uczniów szkoły plastycznej w Lublinie. Pierwszy znajduje się obecnie w kościele oo. Franciszkanów w Gdańsku.

Mysłowski w imieniu absolwentów

Wybitny artysta plastyk Tadeusz Mysłowski od lat mieszka w Nowym Jorku. Urodził się w Piotrkowie Trybunalskim, jest absolwentem Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Lublinie, z 1963 roku. Następnie ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie. Do Lublina powrócił, aby w szkolnej galerii zapoczątkować cykl *Wystawa Absolwentów Szkoły*. Na tej ekspozycji znalazły się prace ukazujące drogę twórczą artysty, począwszy od najwcześniejszych, barwnych, impresjonistycznych obrazów jeszcze z lat pięćdziesiątych, po konceptualne, monochromatyczne zapisy rzeczywistości inspirowane skrzyżowaniami ulic Nowego Jorku, i mapami topograficznymi Nowego Świata. Punkty, przekształcające się w symetryczne linie, odcinki, krzyże i kwadraty.

Wystawa ma charakter edukacyjny. Młodzi adepci sztuki, uczniowie szkoły plastycznej przychodzą i z zainteresowaniem oglądają wystawę. Dla nich to niejednokrotnie pierwsza przygoda w świecie sztuki u boku autorytetu; artysty, który zaczynał jak oni, a zrobił międzynarodową karierę, odnajdując indywidualną drogę twórczą.

Obok dzieł mistrza prezentują swoje prace tegoroczni dyplomanci: **Piotr Rudź** - grafiki lubelskiego Starego Miasta i **Jacek Pękał**, poruszający w swoich pracach tematykę obozu zagłady na Majdanku. Jednocześnie asystują Mysłowskiemu, przygotowują animację komputerową j ego albumu *Towards Organic Geometry*. Obraz ożywa na ekranie komputera. Nadaje to nowe znaczenie symbolom zamkniętym w symetrycznych punktach i liniach. Obrazowi towarzyszy dźwięk: elektryczne wyładowania, jakby ważne myśli przekazywane alfabetem Morse'a. Za tę swoistą wypowiedź, kompozycję muzyczną bez określonej formy jest odpowiedzialny **Konrad Pałczyński**, z krakowskiej AGH.

Te wszystkie elementy połączone ze sobą robią wrażenie. Sztuka rozbudza ciekawość, kim jest i jaki jest człowiek, artysta obdarzony tak dalekowzroczną umiejętnością patrzenia poza przedmioty, poza otaczającą materię. Mysłowski przedstawia się obserwatorom w filmie wideo zrealizowanym w USA przez **Michała Fajbusiewicza** z TV Łódź. Nawet, kiedy wróci do Nowego Jorku, ten film w szkolnej galerii długo będzie opowiadał o nim młodemu pokoleniu artystów.

Przed wyjazdem z Lublina **Tadeusz Mysłowski** mówi: - Jedna osoba szczególnie ostro rysuje się w moich wspomnieniach z czasów szkolnych. Mam na myśli prof. Baranowskiego. To on potrafił niestrudzenie rozbudzać moją artystyczną wrażliwość. Zbudował we mnie etyczne fundamenty mojej sztuki. Dzięki niemu wyruszyłem w otwartą drogę z Lublina, przez

Kraków i Paryż do Nowego Jorku. Jestem mojemu profesorowi niezmiernie wdzięczny za te horyzonty, które wciąż przed sobą widzę.”

Korowód kolorowy

Spod szkoły wyruszył w dzień jubileuszu korowód młodzieży z „Plastyka” poprzebieranej w kostiumy własnego projektu i własnoręcznie wykonane. Kolorowi przebierańcy, nie dali się przestraszyć nieprzychylniej aurze. Przeszli moknąc, ulicami Narutowicza, potem Chopina przez Krakowskie Przedmieście, aż pod ratusz. Niecodzienny to był widok: strugi deszczu i tak kolorowa, roześmiana młodzież. Kto ma tyle fantazji i odwagi jak plastycy, którzy uchodzą za niekonwencjonalnych?